

# Borixon, Melodyjki (prod. BAHsick)

Siemano, tu Borygo  
Witam w internetach  
Nie mów do mnie stary  
Bo przewinę jak na kasetach  
Moją nieśmiertelną ksywę  
Nadal zna niejeden dzieciak  
Handlowałem z jej zgredami  
Gdzie stadion dziesięciolecia

Mam przepalone płuca  
Ciagle rzucam to jak menel  
Zapie\*dałam by mógł pracę  
Mieć mój kucharz i mój trener  
Żyję w czasach gdzie grypsują  
Małe dzieci przez internet  
Nauczyła ich ulica  
Teraz płaci za to cenę

Kiedy kłamiesz śpiewająco  
Ja wyrecytuję prawdę  
Możesz dalej puszczać farbę  
Ja mam w jednym palcu rapgrę  
Chociaż nie lubiłem szkoły  
Ja mam w jednym palcu matmę  
Ciagle liczę tu na siebie  
I mam mocno wyje\*ane

Ciężko wy\*ebane  
Powtórzę to jeszcze raz  
Mam w ch\*ju co było kiedyś  
Patrzę co jest teraz  
Kiedy nic nie miałem w garnku  
To handlowałem w parku  
Żeby mieć na melodyjki  
W elektronicznym zegarku

Dzyń, dzyń, dzyń  
Kilka starych melodyjek  
Jadą po mnie psy  
A ja biegnę przez rynek  
W rękach ładunek  
Biegnę na złamanie karku  
Ale wszystko gra  
Jak w elektronicznym zegarku

Biegnie ze mną ziomek  
Łysy jak kolano  
Jak wybiliście mi zęby  
To nic nie bolało  
A że to droga nie tędy  
Się wyklarowało  
Teraz wezmę sobie to  
Co mi się należało

Kilka starych melodyjek  
Kiedy los dawał nam szansę  
My daliśmy w szyję  
Najlepszy towar w mieście  
Trzymał w pralce pan Marek  
Mieliśmy go tylko obchnąć  
Nikt nie cykał jak zegarek

Przez katedrę pod zegarem  
Był skrót

Jak zamknęli go, to ku\*wa oszalałem  
Muszę zagęszczać ruchy  
Bo mam wuchy z ziomalem robię nuty  
I skutu nie powracam nad ranem

Dzyń, dzyń, dzyń  
Kilka starych melodyjek  
Jadą po mnie psy  
A ja biegnę przez rynek  
W rękach ładunek  
Biegnę na złamanie karku  
Ale wszystko gra  
Jak w elektronicznym zegarku

Biegnie ze mną ziomek  
Łysy jak kolano  
Jak wybiliście mi zęby  
To nic nie bolało  
A że to droga nie tędy  
Się wyklarowało  
Teraz wezmę sobie to  
Co mi się należało

Kilka starych melodyjek  
I kilku młodych ludzi  
Wje\*anych w to po szyję  
Tu prawie każda z dróg  
Prowadziła tam gdzie grób  
Jak żenili się z kosami  
To nie w planach był ślub  
I wesele  
Tylko puk, puk  
Zapraszamy pod celę  
Tak zapamiętałem sobie późny PRL  
Cukier z patelni pysznym deserem  
Wkrótce będę tego filmu reżyserem